

Z HISTORJI BARTNICTWA.

Często spotyka się ludzi, którzy znudzeni życiem narzekają na cały świat, a stan i przyczyny owego zniechęcenia i apatji życiowej są niewytłumaczone, bo i co prawda poco zastanawiać się nad rzeczami, które nie godzą się z powołaniem i stanowiskiem człowieka na ziemi, jakie nazaczył mu Stwórca. Uczynił go panem całego stworzenia ziemskiego, dla ułatwienia i uprzyjemnienia mu pobytu na ziemi powołał do życia cały świat zwierzęcy, roślinny, a z nim całą masę ptactwa, owadów i wiele innych istot.

Świat jako dzieło najsoskonalszego Mistrza jest nieskończenie piękny i radosny. Trzeba tylko umieć z niego wyciągnąć w życiu dla siebie to, co nas najbardziej radować może i umieć patrzeć nato, co w nim najpiękniejsze. A widzi się i czuje to tylko przez zbliżenie się do przyrody. Tam dopiero widzi się ową nieprzepartą siłę życia, tam można zaobserwować wyteżoną, a uzgodnioną wśród całych milionów istot walkę o byt, tam widzi się piękno w owym mistrzowskim układzie sił i potęg, tam jest życie i radość, stamtąd dla nas płyną wzory pracowitości, zgody i miłości.

Pustkę w życiu i cel, wypełnia i nadaje praca, a za wzór onej niech nam posłuży ta mała szara niepokazana pszczołka. Na jej zalety i użyteczność zwrócili ludzie uwagę już od najdawniejszych czasów, wydobyli ją opieką i pieczołowitością a dzisiaj na całym świecie z wyjątkiem krajów ostatecznej północy, od wczesnej wiosny do późnej jesieni słycać brzęczenie pracowitych pszczołek, unoszących się nad rozwiniętem, wonnem kwieciem.

Historja pszczoły sięga w najbardziej odległe czasy. Sama natura utrwaliła nam fakt istnienia pszczoły

w najdawniejszych epokach. Spotykamy bowiem pszczoły zatopione w bursztynach z formacji trzeciorzędowej. Wiele o pszczołach i miodzie wspomniane jest w księgach Mojżesza, ale oprócz tych wiadomości dużo dowiadujemy się o tem z hieroglifów odczytanych na starożytnych grobach, które były kreślone jeszcze wcześniej niż biblia.

Starożytni filozofowie poświęcali się studjom organizacji i instynktu pszczoł, a do ich grona należy też Arystoteles, wychowawca Aleksandra Wielkiego, który jest uważany za najstarszego pszczelarza - pisarza na świecie. Również i poeci starożytni poświęcali pszczołom wiele miejsca w swoich wierszach i pieśniach. Herodot dziejopisarz grecki żyjący 4.000 lat przed Chrystusem, który tak pięknie opisał wojny Greków z Persami i podał wiele wiadomości o krajach i ludach starożytnych, nadmienia i o pszczołach, wspominając, że pasieki były przenoszone nad rzeką Nilem w Egipcie z gór na doliny i napowrót.

Chcąc dochodzić rozwoju bratnictwa w dawniejszych czasach nie mamy pewniejszego źródła nad pismo święte starego Zakonu. Talmud żydowski, oraz Koran Mahometan.

Grecy, którzy pomiędzy Europejczykami byli pierwszym uczoneym narodem, mieli pszczoły i gorliwie zajmowali się badaniem ich natury oraz zajmowali się ich życiem, o czem świadczą słowa rzymskiego pisarza Pulinjusza, który mówi: „że Grek Arystomaches Seles w Kilikii badał przez 88 lat pszczoły, oraz Philiskos z Tracji spędził w tym celu w lesie całe swoje życie“.

Bardzo interesujące wiadomości z życia pszczoł i ich szlachetnego wytworu miodu związane są z historją Egiptu i jego mitologją. Egipcjanie u-

ważali pszczołę za stworzenie święte i łączyli ją ze swoim bóstwem. Z miodu składano bogom ofiary, miodem też karmiono niemowlęta. Uznawali oni pszczołę za symbol przemysłu.

W starożytności miód nie tylko stanowił ważną część pożywienia ludzkiego, ale był używany jako środek leczniczy, wiemy bowiem z życia Greków i Rzymian, że Hipokrates sławny lekarz podaje potrawy, w których miód był ważnym składnikiem. Miód był używany też do balsamowania ciał, o czym świadczy notatka dziejopisarza Juzypusa, który podaje, że król Heród I siedm lat utrzymywał w miodzie ciało pięknej, młodej Hosmoneryjki, która z dachu skoczyła i zabiła się.

Pierwsi spadkobiercy nauk i wiadomości greckich Rzymianie hodowali także w znacznej ilości pszczoły i pisali o nich daleko więcej niż Grecy. Marcus Terrenius Varro opisuje z wielką uczonością tak ten owad, jakoteż i ule używane za jego czasów. Szeroko w tej treści rozprawiają Cejus Secundus starszy w swej historii naturalnej i Junjus Moderatus Columella w swoim dziele gospodarzem, a Publijus Virgiljus Mero poświęca pszczołom całą czwartą księgę swej „Georgiki“ czyli, „Ziemianstwa“.

W Palestynie też od wieków żyły pszczoły, a mieszkaly głównie w szczelinach skał, gdyż jeszcze Mojżesz mówi: „Nakazał mu ssać miód ze skały“, a kraj Żydom obiecany „płynął mlekiem i miodem“.

Na wschodzie w azjatyckich Indiach są też zdawien dawna pszczoły, a na tamtejszych wyspach Selzeta i Elefanta wylęgają się tak obficie w rozpadlinach skał, że do nich przystąpić niepodobna. Ich całe gniazda w niezliczonych ilościach wiszą tam między skałami i niedostępnymi urwiskami.

O afrykańskich dzikich pszczołach, jakie się w tamtejszych lasach znajdują wspomina Mungo Park w swoim opisie podróży.

Że zaś w starożytnych Niemczech czyli Germanji pszczoły hodowano, dowodzi ta okoliczność, że dawniej Germanie, zarówno Grekom jak i Rzymianom dostarczali miodu w obfitej ilości do przyprawy pokarmów, jako lekarstwo czy też napój.

Z kolei rzeczy należy poznać losy, jakich doznawał ten pracowity owad w Polsce.

Z początkiem historii prawie każdego narodu, czy to na przykład dziejów Germanów, Gallów, Greków, czy Słowian łączą się wiadomości o pszczołach.

Piast późniejszy władca Polan czerpał swą zamożność, pozwalając żonie jego Rzepisze ugościć tak liczne rzesze zebranych na wiecu kmieci i władyków, nie z czego innego, tylko z pasieki położonej nad jeziorem Gopłem. W owych czasach pogańskich prawie każdy kmiotek miał pszczoły, miał miód praśny i pitny w beczkach z roku na rok. Jak dziś rzadko gdzie gospodarstwo jest przyozdobione pasieką i sadem, tak wtedy mało było gospodarzy, którzyby nie hodowali pszczoł, które im zapełniały piwnice beczkami miodów, a świątynie bryłami wosku. Nasi pogańscy przodkowie chcąc uczcić bogów lub pamięć swoich zmarłych składali im również w ofierze miód, zaś pierwsi chrześcijanie dawali miód odrodzonym przez chrzest jako symbol uszlachetnienia.

Początkowo pszczoły żyły w dzikim stanie w wielkich lasach i bezludnych okolicach. Tam miały swe mieszkania we wypróchniałych drzewach, skałach albo rozpadlinach gór. Tylko dziedzie lasu był panem tych pszczoł, ich miodu i wosku. On tylko kazał co roku po drzewach wyszukiwać je i to co nagromadziły wy-

bierać im. Niekiedy wypuszczano barci w dzierzawę za kwotę pieniężną, albo za daninę pewnej ilości miodu i wosku. Później nie kontentowano się tem, że się pszczoły same osiedlały w wypróchniałych drzewach, lecz przemyślano nad tem, jakby w łatwiejszy sposób te zyski można było pobierać. Robiono więc w zdrowych drzewach stosowne wloty, do barci dawano szczelnie wpadający zatwór, a pszczoły rojące się zajmowały te barci i zarabiała je. Z takich barci łatwiej było zabierać miód, aniżeli z drzew wypróchniałych. Tem uczynili ludzie krok wdzierający się do wolności prawa dzikich pszczół.

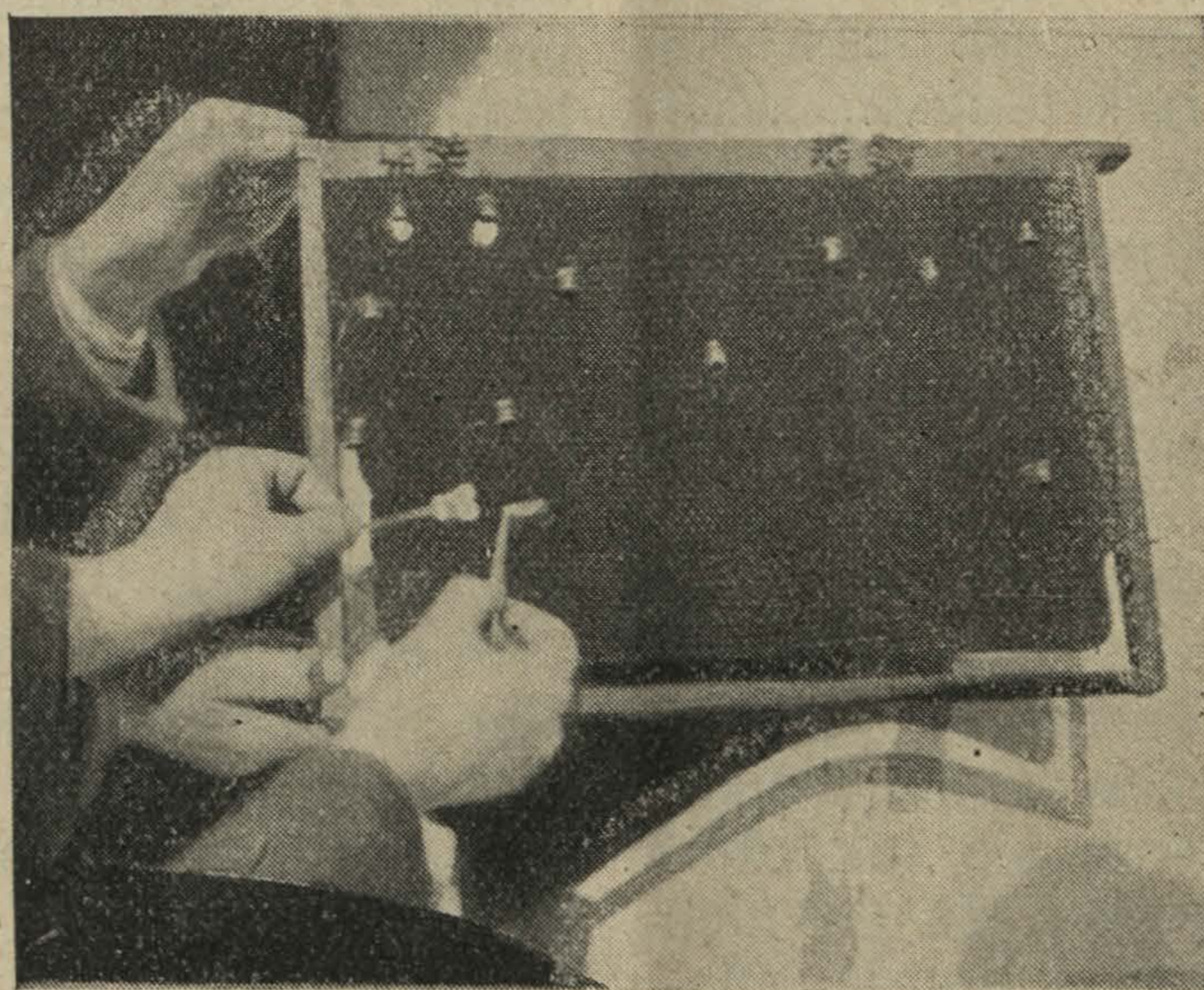
Ten pierwszy sposób hodowania pszczół nazywa się u nas „bartnictwem lasowem“. A że tak osadzone pszczoły w barciach po lasach nie były bezpieczne, bo się skradali do nich inni ludzie i niedźwiedzie, a wreszcie ponieważ czasem przeznaczano te miejsca na pola orne, przeto nie pozostawało nic innego, jak tylko te pszczoły sprowadzać w pobliże domów, do ogrodów, aby na nie lepiej uważać i pielegnować je.

Nasi starzy pisarze historycy i kronikarze, jak Wincenty Kadłubek,

ksiądz kanonik Długosz i inni opisując życie naszych praociców pogan, mówią o nich tak: „Był to naród o włosach jak len białych, bardzo cichy, łagodny, gościnnie, na inne narody nie napadający, a swej ziemi broniący jak pszczoły swej matki i swego gniazda, pracowity jak pszczoły, których wielce mnogo hodują. Trudnią się także rolnictwem i chowem bydła. Gdy wychodzą w pole do pracy, zostawiają chaty odemknięte, a w nich stoły nakryte białym swego wyrobu płóciennym obrusem, z chlebem i miodem dla gościa i podróżnego“.

Greki Herodotos tak pisze w piątej księdze swej historii: „Wedle powieści Kraków tak wielka ma być za Dunajem ilość pszczół, że trudno dalej postąpić“. O tem opływaniu dawnej Polski w miód powiada i cudzoziemiec Gallus, który z początkiem XI stulecia po Chrystusie przybył do Polski, że: „Polska kraina w chleb, mięso i miód jest bogata“, dalej że: „w niej jest powietrze zdrowe, łąny żyzne, a lasy pełne barci“.

Przez długie wieki bartnictwo stanowiło główny, a nieraz jedyny dochód z rozległych, niezmiernych



Do art. Hodowla matek (patrz Nr. 3 P. P. str. 70) umieszczanie sztucznych mateczników na plastrze.

puszcz i borów, jakie pokrywały w przywilejami.
bardzo znacznej mierze ówczesną
Polskę. To też władcy polscy otaczali bartnictwo i ludzi niem zajmujących się szczególniejszą opieką i

(Dok. nast.).

Inż. L. Pawłowski
Rudnik n/Sanem.